



„Mrówka” na szlaku

W drugi weekend marca odbył się trzeci w tym roku wyjazd Klubu Turystyki Pieszej i Górskiej „Mrówka”. Celem zimowej wyprawy 44 sympatyków aktywnego wypoczynku były Karkonosze i Izery Czeskie, które przywitały nas słoneczną pogodą. O przebiegu wyprawy opowiada Jadwiga Ulbin

Część „mrówek” zaprawionych w bojach narciarskich wyruszyła na trasy biegowe w Jakuszytach oraz zjazdowe na świetnie przygotowane stoki u naszych sąsiadów.

Jednak zanim dotarliśmy do Harrachowa zostaliśmy zatrzymani przez Straż Graniczną.

Po szybko przebiegającej i sprawnej kontroli dokumentów wyruszyliśmy w dalszą drogę.

Celem była stacja kolejowa Harrachov Mytyny, skąd mieliśmy zaplanowany dojazd kolejką wąskotorową do Korenova czy też Tanvaldu, by stamtąd wyruszyć na szlaki prowadzące do Harrachowa.

Kolej zębata na trasie Harrachov-Korenov-Tanvald jest najbardziej stromą trasą kolejową w Czechach, powstała w latach 1899-1902. Trasa prowadzi licznymi tunelami, przez wspaniałe mosty i wiadukty, najdłuższy tunel zwany Polubensky, liczy 940 metrów długości.

W 1992 roku kolej zębata Tanvald -Korenov ustanowiono zabytkiem kultury Czech.

Kolejka słynie przede wszystkim z fascynujących widoków roztaczających się na Śnieżkę i panoramę Karkonoszy.

Większa część grupy zadowolona widokami wysiadła w Korenowie, pozostali pojechali do Tanvaldu by wyruszyć na zaplanowane trasy.

Celem obu grup była wieża widokowa Stepanka, górująca nad Korenowem, położona na granicy Karkonoszy i Gór Izerskich.

Oba szlaki niebieski z Korenova i zielony z Tanvaldu doprowadzają do schroniska Hvezda (czyli Gwiazda). Na szczycie Hvezda (959 m. n.p.m.) znajduje się kamienna, neogotycka, ośmiokątna wieża widokowa Stepanka mierząca 24 m wysokości. Jest to najstarsza wieża w tej okolicy, jej historia sięga XIX wieku.

Z góry roztaczają się wspaniałe widoki na zachodnią część Karkonoszy, Góry Izerskie i Jested.

Na uwagę zasługuje także kamienny stół i ława, ustawione tuż przed wejściem do wieży.

Po zejściu z wieży krótki odpoczynek w schronisku i zejście szlakiem zielonym, a następnie czerwonym do Harrachowa gdzie czeka autokar.

Wyruszamy do Szklarskiej Poręby, zabierając po drodze narciarzy biegowych.

Kwaterujemy się w D.W. Agnieszka, gdzie odpoczywamy po trudach całodziennego włóczęgi.

Kolejny dzień rozpoczął się jeszcze piękniejszą, słoneczną pogodą.

Część turystów pieszych została w Szklarskiej Porębie, by pochodzić własnymi ścieżkami.

Reszta grupy pojechała autokarem nad zalew Sous, zostawiając po drodze w Jakuszytach narciarzy biegowych



Uczestnicy wyprawy nie zawiedli się. Zimowe piękno górskich szlaków rozpałało serca i umysły wszystkich „Mrówek”

wych oraz w Harrachovie zjazdowych i grupkę piechurów, którzy postanowili wybrać się nad Mumlavski Wodospad.

Pozostałe „mrówki” wyruszyły niebieskim szlakiem w kierunku osady Jizerka. Po



Pokryta śniegiem stacja kolejowa Harrachov Mytyny pozwalała przypuszczać, że będzie to udane zimowe wyjście na szlak

około trzydziestominutowej wędrówce okazało się, że nie są na szlaku niebieskim lecz zielonym.

Rzut oka na mapę, krótka narada i szybka decyzja, idą dalej, nie zawracają. Jak się później okazało był to trafny wybór.

Zielonym szlakiem doszli

posiłek, tradycyjnie już: smażony ser lub polewkę czosnkową i oczywiście napój chmielowy.

I tutaj miła niespodzianka, najmłodsze mrówki **Maja Wajs** i **Ania Herkt** z rąk prezesa Oddziału PTTK **Pawła Herkta** otrzymały zasłużone odznaki a nowi członkowie klubu legitymacje.

Następnie wszyscy różnym krokiem ruszyli w drogę powrotną niebieskim szlakiem do Sous, gdzie czekał autokar. Półtora godziny przed planowanym odjazdem wyruszamy do Harrachowa. Tutaj jeszcze małe zakupy, krótki odpoczynek w barze przy czeskim piwie i zupie czosnkowej. Trzeba wsiadać do autobusu i ruszać w drogę powrotną. W Jakuszytach zabieramy zadowolonych z udanego zakończenia sezonu narciarzy oraz w Szklarskiej Porębie piechurów.

Przyjeżdżamy, żeby się zatrzymać w tym zwariowanym świecie, by pobyć wśród sprawdzonych przyjaciół, ogrzać się nie tylko w ciepłym kominku. I kolejny raz nam się udało mimo trudów na szlaku wszyscy uśmiechnięci i zadowoleni, bogatsi o nowe doświadczenia i znajomości wróciliśmy do Głogowa.